

NOWY ŚWIĘTY, OJCIEC STANISŁAW PAPCZYŃSKI (1631-1701)

Archiwalna pogadanka z dnia 16 września 2001 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 26 czerwca 2016 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dnia 5 czerwca 2016 roku Papież Franciszek ogłosił świętym Stanisława Papczyńskiego, polskiego duchownego żyjącego w siedemnastym wieku, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów. Wraz z księdzem Papczyńskim w poczet świętych wpisana została szwedzka zakonnica Maria Elżbieta Hesselblad.

Mówiąc o obojgu nowych świętych Franciszek podkreślił, że pozostawali oni ściśle zjednoczeni z męką Jezusa i w nich przejawiała się moc Jego zmartwychwstania. Papież podkreślił, że kanonizacja odbywa się podczas Roku Świętego Miłosierdzia.

Kościół daje nam Ojca Papczyńskiego za wzór. Kanonizacja jest przede wszystkim dla nas, dla wiernych. Mamy dzięki niej pewność, że naśladowując ojca Stanisława, tak jak każdy potrafi, możemy trafić do nieba.

O. Marcel: Aby przybliżyć sobie postać nowego polskiego świętego Ojca Stanisława Papczyńskiego, zapraszamy Was dzisiaj na archiwalny program Ojca Mariana Tołczyka i pogadankę wygłoszoną przez Ojca Władka Mężyka

O. Marian Tołczyk: Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Pamiętny był to dzień 17 września 1701 roku, dzień stygmatów świętego Franciszka z Asyżu: nie było już wątpliwości, że dla Ojca Stanisława od Jezusa Maryi skończy się on powrotem do domu Ojca niebieskiego.

Ojciec Stanisław już od lat coraz bardziej zapadał na zdrowiu. W 1692 roku był tak bliski śmierci, że napisał testament. Ale od sierpnia 1701 roku nie był już w stanie powstać z łoża boleści.

Dlatego u jego boku w Górze Kalwarii koło Warszawy zebrała się gromadka synów duchowych. Jednego z nich, Ojca Józefa, pierwszego wyświęconego w tej wspólnocie kapłana, Ojciec Stanisław z głęboką pokorą poprosił o spowiedź. Z jego też rąk przyjął namaszczenie olejem świętym i Wiatyk – Komunię świętą na drogę do wieczności.

Był gotów odejść w pokoju, widząc swe zgromadzenie utwierdzone aprobatą apostolską. Błogosławiąc swym duchowym synom zachęcał ich do wierności w zachowaniu Reguły i Konstytucji, do szczególnej gorliwości w niesieniu pomocy duszom w czyścicu cierpiącym...

Obejmując i całując z miłością krucyfiks, ze słowami na ustach: „W ręce Twoje, Panie, powierzam ducha mego” (por. Ps 31,6; Łk 23,46), duszę swą w największym ukojeniu oddał Bogu.

Kim był ów Ojciec Stanisław? Był nim oczywiście Nowy Święty, Ojciec Stanisław Papczyński (1631-1701) – założyciel Zgromadzenia Księży Marianów. [...] Wydaje się więc rzeczą stosowną ukazać słuchaczom Godziny Różańcowej życie i dzieło tego wielkiego Polaka, który wiernie służył Chrystusowi i Kościołowi pod sztandarem Niepokalanej. Proszę, aby uczynił to Ojciec Władek.

Od najwcześniejszych lat Bogurodzicę czcił jak Matkę...

O. Władek Mężyk: Jan Papczyński urodził się 18 maja 1631 roku w Podegrodziu koło Starego Sącza, w rodzinie rzemieślniczo-chłopskiej. Ojciec Leporini, pierwszy jego biograf pisze, że Janek „od najwcześniejszych lat zdradzał niezwykle znamiona przyszłej świętości [...]. Bogurodzicę Dziewicę czcił jak Matkę, polecając się codziennie Jej opiece i darząc synowską ufnością. Od Niej też wiele łask otrzymał” (M. Leporini, Vita Fundatoris, 3).

Po ukończeniu szkoły parafialnej Janek Papczyński musiał szukać możliwości dalszych studiów poza Podegrodziem. W roku 1647 (tysiąc sześćset czterdziestym siódmym) w kolegium pijarów w Podolińcu na Spiszu ukończył pierwszy etap szkoły średniej. Wtedy to w jego duszy zasiane zostało ziarno powołania do Księży Pijarów, synów duchowych świętego Józefa Kalasantego. Pijarzy to zakon poświęcający się nauczaniu – przede wszystkim ubogiej młodzieży. I temu powołaniu pozostał wierny, chociaż dla kontynuowania studiów musiał przenieść się do kolegiów jezuickich – najpierw we Lwowie, a następnie w Rawie Mazowieckiej. Tu ukończył ostatni etap szkoły średniej, retorykę, a w roku 1654 (tysiąc sześćset pięćdziesiątym czwartym) – dwuletni kurs filozofii.

U pijarów

Po ukończeniu szkół Papczyński powrócił do rodzinnego Podegrodzia. Tu stanowczo musiał oprzeć się rodzinie, swatającej go z posażną panną. Po krótkim odpoczynku udał się do Podolińca, do pijarów – tym razem jako kandydat do ich zakonu. Przy wstąpieniu do nowicjatu otrzymał imię zakonne „Stanisław od Jezusa Maryi” – imię, przy którym pozostał do końca życia.

Ukończywszy pierwszy rok nowicjatu w Podolińcu, Papczyński udał się do Warszawy, gdzie zaczął uczęszczać na studia teologiczne. Był to czas „potopu” szwedzkiego. Pewnego dnia nowicjusz Stanisław natknął się na ulicy na żołnierza szwedzkiego. Gdy ten na widok młodzieńca w habitie zakonnym dobył miecza, Papczyński, pragnąc przelać krew za swą wiarę, padł na kolana i nastawił kark do ścięcia. O dziwo, trzy razy z całą siłą uderzony mieczem, zrządzeniem Opatrzności Bożej, nie odniósł żadnej rany. Owszem, ból mu to sprawiło szalony; minął on jednak po półtorej godziny, a wraz z nim minęła... i cała nadzieja na męczeńską śmierć.

W lipcu 1656 roku złożył śluby zakonne, a w roku 1661 został wyświęcony na kapłana.

Po święceniach nauczał retoryki w kolegium pijarskim w Podolińcu, potem w Rzeszowie, a od roku 1663 w Warszawie. Opierał się na opracowanym przez siebie podręczniku, dedykowanym „Przedwiecznego Słowa Rodzicielce, Pobożnie Wymownej Dziewicy Maryi Bez Żadnej Zmazy Poczętej”.

W stolicy Ojciec Papczyński rychło stał się popularnym kaznodzieją, cenionym kierownikiem duchowym i spowiednikiem. Brał też żywy udział w życiu wewnętrznym swego zgromadzenia. Jego troskę o należyte wypełnianie prawa zakonnego poparło szereg członków prowincji. Nie widząc możliwości wywalczenia ścisłej obserwacji zakonnej w duchu Założyciela, postanowił odzyskać przynajmniej jedność i pokój w prowincji, i dlatego zdecydował się na opuszczenie Zgromadzenia. Zwolnienie ze ślubów i przyrzeczenia wytrwania w Zakonie Pijarów otrzymał od Stolicy Świętej w grudniu 1670 roku.

Założyciel nowego zgromadzenia zakonnego

W ciągu roku oczekiwania na to zwolnienie Ojciec Stanisław jasno zrozumiał, że Pan Bóg powołuje go do założenia nowego zakonu ku czci Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Toteż Panu Bogu uroczyście przyrzekł dokonać w dniu, w którym otrzymał zwolnienie ze Zgromadzenia Pijarów. Wkrótce potem opracował „Regułę Życia” dla przyszłego zgromadzenia, któremu jako cel zasadniczy postawił szerzenie kultu Maryi Niepokalanej.

Kolebką nowej wspólnoty zakonnej stała się pustelnia w Puszczy Korabiewskiej koło Skierniewic (nazwana później Puszcza Mariańska). Ojciec Papczyński został tam mianowany przełożonym przez władze kościelne 24 (dwudziestego czwartego) października 1673 (tysiąc sześćset siedemdziesiątego trzeciego) roku. Dzień ten przyjmuje się jako datę założenia Zgromadzenia Księży Marianów. Był to pierwszy (z istniejących dziś w Kościele zakonów) zakon męski pod tytułem Niepokalanej Poczęcia. Był to też pierwszy zakon męski założony w Polsce.

Instytut Ojca Papczyńskiego wyróżniał się w Kościele również tym, że był pierwszym zakonem, którego jednym z celów było udzielanie pomocy duszom w czyścicu cierpiącym. Marianie wspomagali zwłaszcza dusze poległych na wojnach i od zarazy; a jedno i drugie było częstym zjawiskiem w Polsce, szczególnie od połowy XVII wieku. Świadom wielkich cierpień dusz czyścicowych, Ojciec Stanisław na wszelki możliwy i dostępny sobie i swym zakonnikom sposób spieszył im z ulgą i pomocą.

Pod względem prawnym marianom został narzucony stan pustelników, co z początku znacznie ograniczało i utrudniało im podjęcie apostołstwa na zewnątrz, do którego Ojciec Papczyński ze swym instytutem czuł się również powołany. Tym się tłumaczy fakt, że dopiero pod koniec XVII wieku marianie bardziej wydatnie zaczęły spieszyć z pomocą proboszczom w pracach duszpasterskich po parafiach, zwłaszcza wśród wielce zaniedbanej wówczas pod każdym względem ludności wiejskiej.

Wypełniając wiernie złożone śluby i przepisy zakonne, Ojciec Papczyński dał się wkrótce poznać jako wzór cnót zakonnych i gorliwości apostołskiej. Wzrastając w łasce i miłości Bożej poprzez życie ustawicznej modlitwy i umartwień, spieszył z pomocą nie tylko duchową, ale i materialną bliźnim na każde zawołanie, okazywał miłosierdzie w nieustannej ofierze własnych sił i zdolności, nierzadko, jak to przekazała tradycja, w sposób świadczący o cudownej interwencji Nieba. Nic więc dziwnego, że żył i umarł w opinii świętości. [...]

Teresa: Zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II każdy ochrzczony powołany jest do świętości. Dążenie to jest zjawiskiem naturalnym.

Aby nastąpiła beatyfikacja lub kanonizacja Kościół musi oficjalnie uznać cuda i łaski zdziałane za przyczyną kandydata na świętego.

W trakcie procesu beatyfikacji ojca Papczyńskiego, Kościół uznał cud wskrzeszenia dziecka, które zmarło w łonie matki. Za sprawą tego wydarzenia za swojego patrona ojca Stanisława Papczyńskiego wzięli obrońcy życia. O jego wstawianictwo proszą także małżonkowie, którzy mają trudności z poczęciem dziecka. Przed kanonizacją z kolei, Kościół uznał za cud niesamowite uzdrowienie kobiety zarażonej sepsą.